



Twoja i moja historia

Zacznijmy od początku. To rodzice Ali i Bartka. Oboje marzyli o wielkiej miłości i... spełniło się ich pragnienie. Podczas wędrowki w góry czarnowłosy chłopiec zwrócił uwagę na pewną dziewczynę. Było jej miło, kolega okazał się dowcipny i na dodatek znał doskonale górskie szlaki. Gdy wracali do domu, wiedzieli, że w ich życiu coś się zmienia. Zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. I w waszych albumach znajdziecie podobne fotografie. Świadczą one o radości zakochanych, szczęściu i wspólnych planach.

A teraz zdjęcie najważniejsze: ślub. On ma na sobie piękne ubranie, a ona strojną, białą suknię. Będzie ją w tej sukni pamiętał przez całe życie.

Przed chwilą przyrzekli sobie miłość oraz to, że będą ze sobą na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie, i że nigdy siebie nie opuszczą.

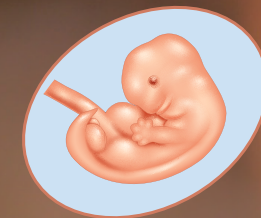
Rozpoczęło się wspólne życie, wspólne wieczory i poranki. Jeśli kobieta i mężczyzna darzą siebie miłością, to kiedyś zapragną, aby rodzina się powiększyła, aby przyszło na świat ich dziecko.

Po kilku latach pojawiła się na świecie Ala, a później Bartek. Zapytali oni kiedyś mamę: jak to jest, gdy oczekuje się dziecka, o czym się wtedy myśli i co odczuwa? A dziecko – jak się rozwija i jak wygląda? Mama opowiedziała im historię ciekawszą niż te, o których czyta się w książkach czy ogląda na filmach, bo prawdziwą.



Pierwszy miesiąc życia

Życie Twoje, Bartku, rozpoczęło się z początkiem roku. Padał wtedy śnieg. Czy przyglądałeś się kiedyś gwiazdkom śniegowym? Są prawdziwym arcydziełem. Wydają się być olbrzymami wobec malutkiej zapłodnionej komórki. Twój braciszek, Alu, był wówczas dużo mniejszy od śniegowych gwiazdeczek. Trudno w to uwierzyć, ale jest tu jego pierwsze zdjęcie (jest mały jak ziarnko grochu).



Drugi miesiąc życia

Kiedy zakwitły przebiśniegi, miateś Bartku już za sobą 2 miesiące życia. Dziecko jest wtedy określane w języku medycznym jako płód. To najintensywniejszy czas jego rozwoju.

Wyobraź sobie, że twoje serce zaczęło bić, kiedy miateś 3 tygodnie życia.



Trzeci miesiąc życia

Dzień po dniu przybywały miliony komórek, które tworzyły poszczególne narządy. Dziecko w wieku 3 miesięcy ma już rączki i jeszcze bardzo małe nóżki, ale główka jest stosunkowo duża w porównaniu z resztą ciała. Twój wzrost Bartku wynosił około 7 centymetrów, a ważyłeś około 15 gramów. Kwitły wtedy kwiaty, które bardzo lubię: narcyzy i żonkile.





Piąty miesiąc życia

A kiedy zakwitły bzy, skończyłeś Bartku już 5 miesięcy. Urosteś, bo wzrost dziecka w tym wieku wynosi około 25 centymetrów, a waga 450 gramów. Pływałeś wtedy w płynie owodniowym. Płyn ten ochrania delikatne narządy przed uderzeniami i uciskiem. Zdarza się nieraz, że mama oczekująca dziecka jedzie w zatłoczonym autobusie i niechcący ktoś ją potrąci. Dziecku jednak nic się nie dzieje, bo wody płodowe amortyzują takie uderzenia.



Szósty miesiąc życia

Wiosną chodziłam na dalekie spacery i podziwiałam stokrotki. Kojarzą mi się one z faktem, że zaczęłam wtedy odczuwać twoje ruchy. Chwile te były dla mnie bardzo wzruszające. „Meldowałeś się” wtedy: „To ja, czy mnie czujesz?”
Warto wiedzieć, że dziecko pływające w wodach płodowych i fikające koziółki ćwiczy swoje mięśnie. Potrafi też zaciskać i otwierać piąstki, a nawet ssać swój kciuk. Umiejętność ta przyda się, gdy maluszek będzie ssał pierś mamy.





Siódmy miesiąc życia

Zaczęło się lato. Zakwitły pachnące piwonie. Mój brzuch już był całkiem spory, ponieważ twoja waga osiągnęła około 600 gramów. Odżywiałeś się przez pępowinę. Tą drogą także otrzymywałeś tlen. Przez nią przepływa krew transportująca wszystko, co jest niezbędne do rozwoju i życia dziecka: witaminy, białka, tłuszcze, węglowodany i woda. Gdy dziecko się urodzi, pępowina zostaje odcięta. Ty Bartku i Alu macie po tym połączeniu ślad. Jest to pępek.



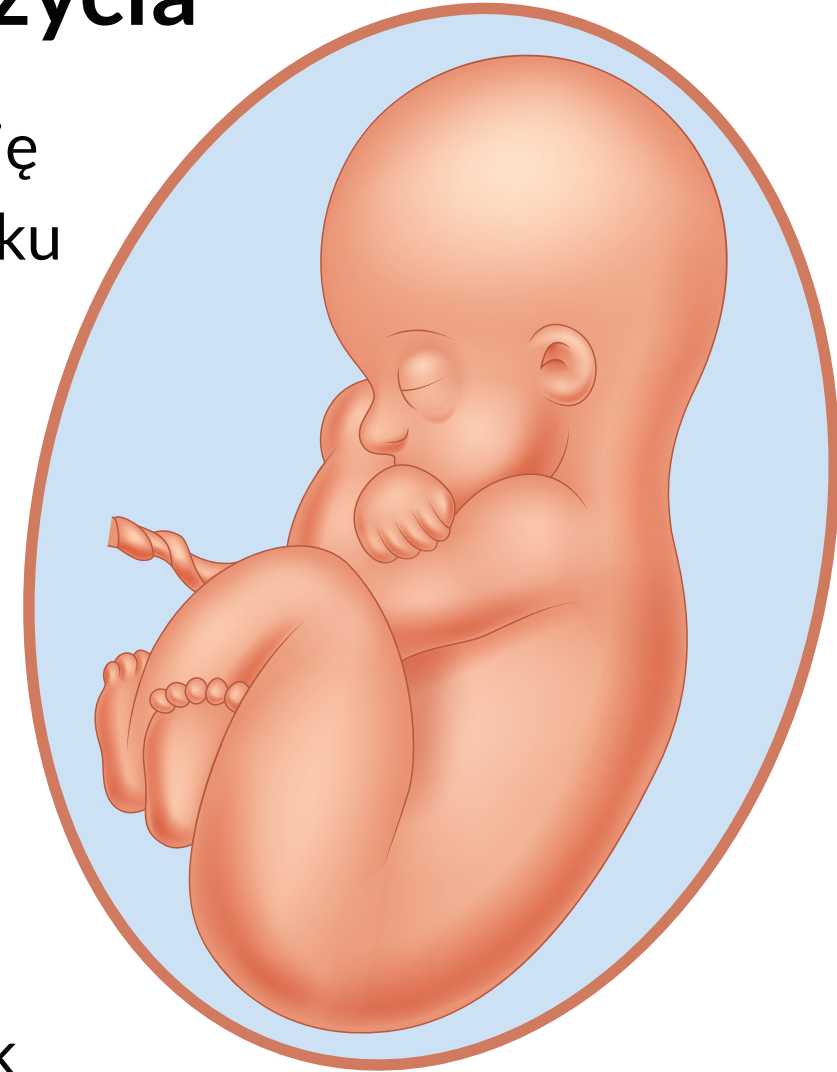
Ósmy miesiąc życia

Zakwitły róże. Miałeś wtedy Bartku 8 miesięcy. Ruchy dziecka stają się wtedy harmonijne i dobrze wyczuwalne. Można poznać, kiedy maluszek śpi, ma czkawkę, obraca się, przeciąga. Pamiętam, jak szukałeś sobie dogodnej pozycji. Naukowcy twierdzą, że dziecko w tym czasie rozpoznaje barwę głosu osób z najbliższego otoczenia, a mocny dźwięk budzi u niego niepokój, np. włączony odkurzacz powoduje, że serce dziecka zaczyna bić szybciej. W tym czasie maluszek pięknieje, rosną mu paznokcie, rzęsy i włosy.



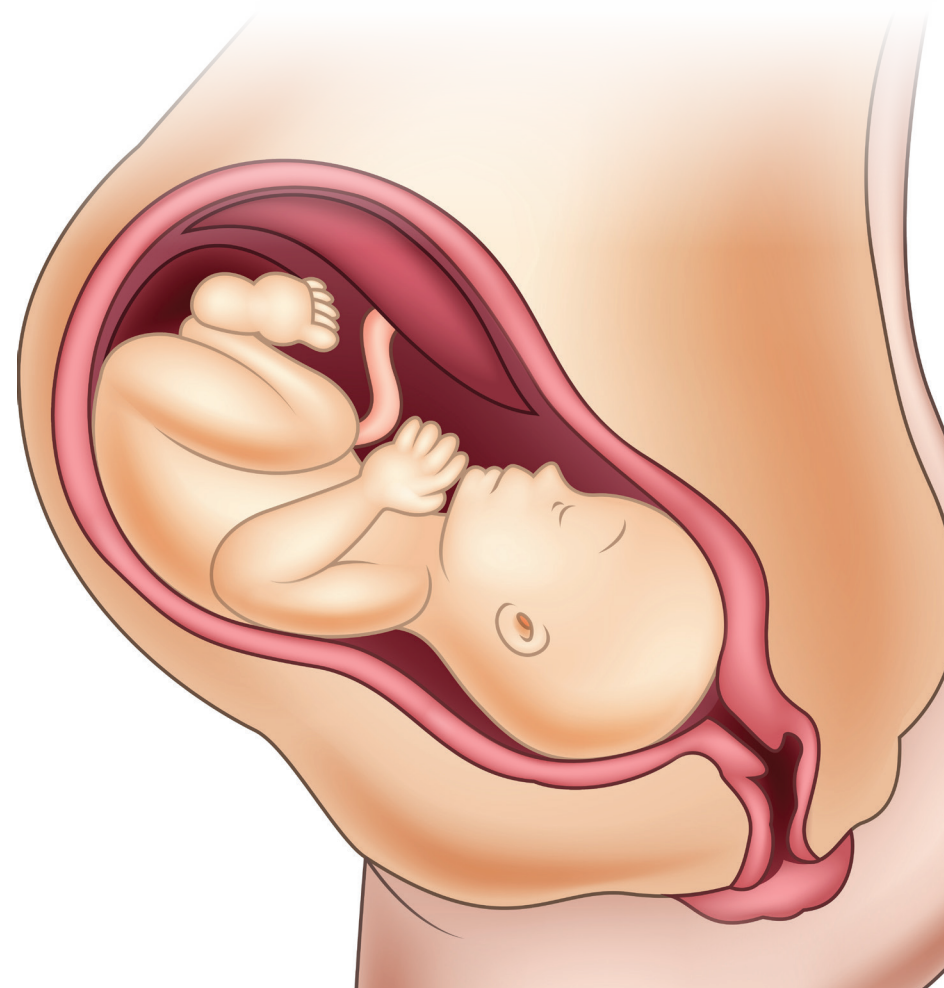
Dziewiąty miesiąc życia

Nadeszła jesień. Bardzo lubię kasztany. Wiem, że i ty Bartku lubisz je zbierać. Tamtej jesieni czekałam już na moment, kiedy ciebie zobaczę. Nie ukrywam, że było mi trochę ciężko. Kobiecie w ciąży przybywa w tym czasie 10-15 kilogramów wagi. Można więc pomyśleć, jak pomóc mamie, cioci, czy innej kobiecie oczekującej dziecka.



Zbliża się poród

Ala zapytała: A w jaki sposób Bartek się urodził? – Wiesz córeczko – odpowiedziała mama. Tego dnia się nigdy nie zapomni. To wielkie przeżycie dla każdej matki. Kobieta jest spokojna, jeśli przed porodem lekarz oznajmi, że dziecko jest prawidłowo ułożone. Może wydać się to trochę dziwne, ale dziecko przed opuszczeniem ciała matki układa się zwykle główką do dołu. Jest ona u dziecka najtwardsza i najlepiej będzie torowała drogę. Ta droga to kanał rodny. Każda mama myśli o porodzie jako niezwykłym wydarzeniu, które wymaga wiele wysiłku, trudu, ale jest też bardzo radosne.



Narodziny

Poród jest wielkim przeżyciem także dla dziecka. Zniknęło przytulne środowisko wewnątrz ciała mamy. Noworodka atakuje nagle nieznany świat: ostre dźwięki, chłód, obce zapachy. Dlatego lekarze coraz częściej kładą dziecko zaraz po urodzeniu na brzuchu mamy, aby doznało ciepła i zapachu jej ciała. Wtedy czuje się bezpiecznie. Musi się ono jednak szybko przyzwycząić do nowego świata.





Ciągle śpię

Pamiętam Bartku, że zaraz po urodzeniu lubiłeś dużo spać. Płakałeś tylko wtedy, gdy byłeś głodny. Jak cię przytulałam, uspokajałeś się. Słyszałeś chyba bicie mojego serca tak, jak przez poprzednie 9 miesięcy. Nie tylko dla ciebie zaczęło się nowe życie, ale również dla mnie i dla taty.

Już poznaję...

Przyjemnie jest usiąść wygodnie z albumem na kolanach i wędrować od zdjęcia do zdjęcia. Przewracając kartki albumu albo też przeglądając zdjęcia w komputerze, cofamy się w czasie. Któż się nie uśmiecha na widok małego bobasa. Czy to ja? – zapytał Bartek.



U mamy najlepiej

A tu jest zdjęcie zrobione przez tatę, gdy karmiłam cię piersią. Wiadomo, że mleko mamy jest najlepsze.

Oprócz niezbędnych składników odżywczych dziecko otrzymuje witaminy i wszystko co potrzebne, aby rosło zdrowo. Dlatego niemowlęta karmione piersią rzadziej chorują, a dodatkowo czują się w objęciach mamy bezpieczne, bo mogą się do niej przytulić. Ty Bartku bardzo to lubiłeś.



Z tatą

Muszę wam jeszcze powiedzieć o waszym tacie. Pomagał mi w tym czasie przy kąpeli i znoszeniu po schodach wózka na spacer. Śpiewał wam też kołysanki. A kiedy wyrzynały się pierwsze ząbki, nosił was po nocach na rękach, aż usnęliście. Wtedy zmęczony wtulał się w poduszkę i zasypiał obok was kamiennym snem.

Jak widzicie Bartku i Alu, dobrze jest mieć fotografie. Dzięki nim poznajemy przeszłość. Porozmawialiśmy Bartku o historii twojego życia. Jest ona niepowtarzalna i wspólna dla każdego z nas, dlatego można ją nazwać „Twoją i moją historią”.



oczekiwanie jak dokończony dzień chce odpocząć miękko w puchach gołębia pokoju

(Kazimiera Szczykutowicz)

